

Ks. TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB  
Instytut Nauk Historycznych UKSW, Warszawa

## BARBARZYŃCY WEDŁUG SALWIANA Z MARSYLII

### I. SALWIAN Z MARSYLII I JEGO DZIEŁO *DE GUBERNATIONE DEI*

Niewiele jest źródeł starożytnych, które pozwalają sporządzić obszerniejszą biografię Salwiana z Marsylii. Krótką wzmiankę o Salwianie podaje Gennadiusz w *Liber de scriptoribus ecclesiasticis*<sup>1</sup>. Ponadto istnieją jeszcze skąpe uwagi Salwiana na temat swego życia w jego własnych pismach.

Nie da się ustalić dokładnej daty urodzin Salwiana. Powszechnie przypuszcza się, że urodził się na przełomie IV i V w. Również miejsce jego urodzenia pozostaje niepewne. Sam Salwian wyraźnie wskazuje na Galię jako swoją ojczyznę. Przypuszcza się, że dokładniej miastem rodzinnym Salwiana mógł być Trewir albo Kolonia. Jednak identyfikacja tych miast jako rodzinnych miast Salwiana nie jest całkowicie pewna. Nie da się także bliżej określić daty jego śmierci.

Panuje dziś powszechne przekonanie, że Salwian należał do wyższych warstw późnoantycznego społeczeństwa galijskiego, chociaż brakuje jednoznacznych dowodów, które pozwalają zaliczyć go do stanu senatorskiego. Chociaż znajomości, jakie posiadał Salwian w kręgu arystokracji, mogłyby świadczyć o jego możliwej przynależności do tego stanu. Kolejnym znanym faktem z życia Salwiana jest jego związek małżeński z niechrześcijanką Palladią. Z tego związku urodziła się córka Auspiciola<sup>2</sup>. Oboje małżonkowie, po urodzeniu córki, z motywów chrześcijańsko-ascetycznych rozpoczęli życie we wstrzemięźliwości małżeńskiej. Z całą pewnością więc oboje byli już wówczas chrześcijanami. Salwian i Palladia zdecydowali się pójść oddzielnymi drogami do klasztorów. Salwian około 426 r. rozpoczął życie mniszę we wspólnocie w Lerynie. Czy był on mnichem klasztoru w Lerynie, czy też jako *conversus* pozostawał tylko w luźnym związku z tą mniszą wspólnotą, jest kwestią niewyjaśnioną. Wiadomo w każdym razie o związku Salwiana ze znaczącymi osobami z tzw. kręgu leryńskiego. Gennadiusz zna Salwiana jako prezbitera z Marsylii<sup>3</sup>. Nie wiadomo jednak, kiedy i gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Nie ma też żadnych informacji o jego duszpasterskiej działalności.

<sup>1</sup> Gennadius Massiliensis, *Liber de scriptoribus ecclesiasticis* 67, PL 58,1099.

<sup>2</sup> Por. Salwian z Marsylii, *List IV*, tłum. M. Przyszychowska, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 264-269.

<sup>3</sup> Por. Gennadius Massiliensis, *Liber de scriptoribus ecclesiasticis* 67, PL 58,1099: *Massiliensis Ecclesiae presbyter*.

Według Gennadiusza Salwian miał być autorem kilku pism. Do naszych czasów zachowały się 3 spośród nich: *Przeciw chciwości (Do Kościoła)*, *O terażniejszym sądzie (O rządach Boga)* i listy<sup>4</sup>.

Z tych trzech pism najwięcej uwagi poświęcił Salwian barbarzyńcom w dziele *De gubernatione Dei*. Ponieważ charakter tego dzieła ma znaczenie dla interpretacji jego wypowiedzi na temat barbarzyńców, należy krótko w tym miejscu przedstawić cel tego dzieła, jego zasadnicze przesłanie oraz scharakteryzować pokrótce kontekst historyczny, w którym to dzieło powstało.

Salwian napisał ten traktat w ciągu 10 lat przed 450 r.<sup>5</sup> Ze względu na mocne elementy oratorskie ośmiu ksiąg traktatu *De gubernatione Dei* można przypuszczać, że powstał on na podstawie wygłoszonych przez Salwiana kazań<sup>6</sup>. Dzieło to, oprócz określonych tez teologicznych, jakie stawia, jest także komentarzem Salwiana do wydarzeń, jakie wówczas działy się w państwie rzymskim<sup>7</sup>.

Warto więc pokrótce naszkicować sytuację panującą wówczas w państwie rzymskim, w kontekście której Salwian pisze swoje dzieło. Jest to czas politycznej i społecznej dezintegracji cesarstwa rzymskiego. W 410 r. Alaryk, król Wizygotów, spustoszył Rzym a po jego śmierci w tym samym roku, Wizygoci powrócili na północ i otrzymali Akwitanie. Stali się później jednym z zaufanych sprzymierzeńców Rzymu. Alanowie, Burgundowie, Wandalowie i Frankowie na początku V w. definitywnie rozbili reńską barierę. Frankowie przeważali w Belgii, Burgundowie na terytorium północnej Akwitanii, podczas gdy Wandalowie szli przez Hiszpanię. Żyli oni z ziem, przez które przechodzili, izolując i pokonując małe kontyngenty armii rzymskiej, jakie spotykali na swojej drodze. Wizygoci zmusili Wandalów do ucieczki do Afryki Północnej, cesarskiego spichlerza Rzymu. Salwian żył w czasach, gdy jego rodzinna Galia była bez rządu czy politycznej stabilizacji i jak prorok Jeremiasz, na którego tak często się powoływał, płakał nad sytuacją swojej ojczyzny<sup>8</sup>.

Można powiedzieć, że dla ówczesnych mieszkańców państwa rzymskiego „runął świat”. Wówczas chrześcijanie pytali między innymi, dlaczego chrześcijański Bóg nie obronił chrześcijan przed inwazją. W *De gubernatione Dei* Salwian formułuje to pytanie w sposób następujący: „Często przewija się pytanie: «Jeśli wszystko, co dzieje się na tym świecie, jest wyrazem troski, rządów i sądu Boga, to dlaczego położenie barbarzyńców jest o wiele lepsze niż nasze?»”<sup>9</sup>. W innym miej-

<sup>4</sup> Por. T. Kołosowski, *Salwian z Marsylii i jego dzieło*, w: Salwian z Marsylii, *Dzieła wszystkie...*, s. 7-10.

<sup>5</sup> Por. G. Lagarrigue, *Introduction*, w: Salvien de Marseille, *Oeuvres*, t. 2: *Du gouvernement de Dieu*, introduction, texte critique, traduction et notes par Georges Lagarrigue, Les Editions du Cerf, Paris 1975, Sources Chrétiennes 220, s. 11-12.

<sup>6</sup> Por. H. R. Drobner, *Lehrbuch der Patrologie*, Herder, Freiburg-Basel-Wien 1994, s. 398.

<sup>7</sup> Por. T. Kołosowski, *Bóg jest obecny w świecie, kieruje nim i osądza go. Opatrzność Boża w dziele Salwiana z Marsylii „De gubernatione Dei”*, *Vox Patrum* 26(2006)49, s. 305.

<sup>8</sup> Por. tenże, *Salwian z Marsylii i jego dzieło...*, s. 13-14.

<sup>9</sup> Salwian z Marsylii, *O rządach Boga* III.1.2., tłum. T. Kołosowski, w: tenże, *Dzieła wszystkie...*, s. 131-132.

scu dzieła Salwian tak przedstawia stan myślenia współczesnych mu Rzymian: „Jeśli Bóg – mówią niektórzy – przygląda się ludzkim sprawom, jeśli się o nie troszczy i z miłością nimi kieruje, dlaczego pozwala, abyśmy byli słabsi i nieszczęśliwsi od wszystkich innych ludów? Dlaczego zgadza się, byśmy ulegali barbarzyńcom i podlegali władzy nieprzyjaciół?”<sup>10</sup>. Problem, jaki w ówczesnym kontekście wydarzeń historycznych nurtował wszystkich ludzi, w tym chrześcijan, dotyczył w istocie kwestii opatrności Boga. Czy Bóg interesuje się światem, czy ma wpływ na dziejowy proces, czy troszczy się i ochrania ludzi przed groźącym złem?<sup>11</sup>.

Ten historyczny kontekst narzuca tematykę i strukturę treści dzieła *De gubernatione Dei*. Od strony struktury treści pismo można podzielić na dwie zasadnicze części: na pierwszą składają się księgi I i II, a na drugą – sześć pozostałych ksiąg. Pierwsze dwie księgi dowodzą na podstawie Starego i Nowego Testamentu obecności i opatrności Bożej w historii<sup>12</sup>. Dla Salwiana Bóg jest obecny w świecie, kieruje nim i osądza go. Można powiedzieć, że ta myśl dominuje w całym utworze. Zwłaszcza w księgach od III do VIII. Salwian przedstawia wszystkie występki rzymskich chrześcijan, które słusznie ściągnęły na nich sąd Boży i karę. Księga trzecia traktuje o braku miłości bliźniego, czwarta omawia chciwość, morderstwa, nierząd, ucisk biednych, pogardę dla dobra, krzywoprzysięstwo, w piątej jest mowa o powstaniu bagaudów i jego niesprawiedliwym stłumieniu, księga szósta traktuje o widowiskach i zabobonach, siódma – o nierządzie i pysze, wreszcie księga ósma – o bałwochwalstwie i złym obchodzeniu się ze sługami Boga. Salwian całą swą wypowiedź ilustruje licznymi konkretnymi przykładami ze złego życia religijno-moralnego rzymskich chrześcijan i niesprawiedliwych stosunków gospodarczo-społecznych. Trzeba wreszcie postawić pytanie o przesłanie, z jakim zwraca się Salwian do swoich czytelników. Można je ująć następująco: nieszczęście obecnego czasu jest karą Bożą, która niszczy gruntownie niesprawiedliwe społeczeństwo, jak również wielką rzeszę zatwardziałych grzeszników. Stąd także utwór ten jest jednym wielkim wezwaniem chrześcijan do nawrócenia<sup>13</sup>.

## 2. BARBARZYŃCY I ICH INWAZJE W OCZACH SALWIANA I WSPÓŁCZESNYCH MU RZYMIAN

Lektura tych fragmentów dzieła *De gubernatione Dei*, w których Salwian wypowiada się na temat barbarzyńców i ich działalności na terenie imperium rzymskiego, pozwala zauważyć, że Autor dokonuje niejako ich podwójnej oceny. Ogólnie rzecz ujmując, jest to z jednej strony ocena negatywna, a z drugiej – pozytywna. W tym drugim przypadku można nawet odnieść wrażenie, że Salwian wygłasza mowę pochwalną na ich cześć.

<sup>10</sup> Tamże IV.12.54, s. 164-165.

<sup>11</sup> Por. T. Kołosowski, *Bóg jest obecny w świecie, kieruje nim i osądza go...*, s. 299-300.

<sup>12</sup> Por. H. R. Drobner, *Lehrbuch der Patrologie...*, s. 398.

<sup>13</sup> Por. T. Kołosowski, *Salwian z Marsylii i jego dzieło...*, s. 14-15.

## 2.1. Ocena negatywna

Salwian uważa barbarzyńców za ludzi pozbawionych rzymskiego, a raczej w ogóle godnego człowieka wykształcenia, za tych, którzy nie znają w ogóle żadnej literatury i nauki<sup>14</sup>. Autor wyraża także opinię, że Rzymian razi sam odór barbarzyńskiego ciała i odzieży<sup>15</sup>. W dziele Salwiana znajduje się także sformułowanie, które wskazuje na okrucieństwo barbarzyńców: „[...] prawie wszystkie plemiona barbarzyńskie piły rzymską krew i rozszarpały wszystkie nasze wnętrza [...]”<sup>16</sup>. Autor wspomina o ruinie takich miast, jak Moguncja, Kolonia i Trewir, i że obecnie są one pełne nieprzyjaciół, to znaczy barbarzyńców<sup>17</sup>, od których Rzymianie doznają powszechnej udręki<sup>18</sup>. Jednak nieco dalej w tym samym fragmencie mówi o barbarzyńcach jako „najbardziej tchórzliwych wrogach”<sup>19</sup>. W innym miejscu dodaje, że barbarzyńcy są „nadęci pychą, chełpiący się zwycięstwem, lekkomyślni z nadmiaru bogactw, a także zmysłowych przyjemności”<sup>20</sup>. I właściwie to jest wszystko, co złego o barbarzyńcach można znaleźć u Salwiana. Zważywszy, że w swoim dziele Salwian wiele miejsca poświęca barbarzyńcom, jest tego niewiele. Ponadto, są to wyrażenia ogólne, bardzo dobrze zakorzenione w literackiej i retorycznej tradycji starożytności. Może więc dziwić fakt, że Salwian, który był niemal naocznym świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń, ogranicza się do tego typu uogólnień a nie zdobywa się na żadne konkretne przykłady i opisy najazdów barbarzyńskich, które niosły za sobą wiele ludzkich dramatów.

## 2.2. Ocena pozytywna

W *De gubernatione Dei* jest fragment, gdzie Salwian wymienia kilka barbarzyńskich ludów, którym przypisuje jakąś narodową wadę, ale do wymienionej wady dodaje zaraz jakąś wrodzoną cnotę: „Goci są wiarołomni, ale wstydlivi. Alanowie są bezwstydni, ale mniej wiarołomni. Frankowie kłamliwi, ale gościnni. Saksonowie dzicy okrutnie, ale nadzwyczaj czyści. Krótko mówiąc, wszystkie te ludy mają ułomności sobie właściwe, ale także pewne cnoty”<sup>21</sup>. W tym fragmencie Salwian zdaje się niejako równoważyć wady i cnoty barbarzyńców. W wymiarze całego dzieła przeważa pozytywna ocena barbarzyńców i dzieje się to nawet wówczas, gdy Salwian bierze pod uwagę wyznawaną przez poszczególne ludy barbarzyńskie religię.

<sup>14</sup> Por. Salwian z Marsylii, *O rządach Boga* V.2.8., s. 179.

<sup>15</sup> Por. tamże V.5.21., s. 183.

<sup>16</sup> Tamże VII.8.29., s. 228.

<sup>17</sup> Por. tamże VI.8.39., s. 205.

<sup>18</sup> Por. tamże VII.16.71., s. 238.

<sup>19</sup> Tamże VII.8.29, s. 228; VII.12.50., s. 232-233.

<sup>20</sup> Tamże VII.20.85., s. 242.

<sup>21</sup> Tamże VII.15.64., s. 236-237.

Pod względem konfesyjnym Salwian dzieli ludy barbarzyńskie na dwie grupy: pogan i heretyków<sup>22</sup>. Po przywołaniu takiego podziału, w następujących słowach zwraca się do rzymskich katolików: „Otóż, jeśli chodzi o Prawo Boże, twierdzą, że bez porównania doskonalsi jesteśmy od nich wszystkich. Jeśli zaś chodzi o życie i czyny, z bólem i jękiem przyznają, że jesteśmy gorsi”<sup>23</sup>. Ten fragment jest bardzo reprezentatywny, gdy chodzi o stosunek Salwiana do ludów barbarzyńskich, pogan bądź heretyków w zestawieniu z katolikami. Katolików ponad barbarzyńców wywyższa *lex divina*, którego nie znają poganie, a w zafałszowanej formie wyznają heretycy. Ale w życiu religijnym ważne są ponadto *vita* i *actus vitae*. Zdaniem Salwiana, w tych dwu aspektach barbarzyńcy przewyższają katolików. Jest to teza zaskakująca. Można się także domyślać, że z tezą Salwiana nie zgadzało się wielu współczesnych mu Rzymian. Świadczą o tym choćby następujące słowa Salwiana: „Wiem jednak, że bardzo wielu ludzi nie może się z tym pogodzić, że nazwano nas gorszymi od barbarzyńców. I cóż czynimy, uznając to za rzecz trudną do zniesienia? Nic pożytecznego dla nas. Obciąża to raczej naszą sprawę, tym bardziej, że będąc gorszymi chcemy uważać się za doskonalszych”<sup>24</sup>.

Zdaniem Salwiana prawo wiary katolickiej wywyższa Rzymian, jednak Autor stara się i tę wartość niejako zniwelować, a nawet zwrócić przeciw katolikom. Czyni to w następujących słowach: „Należy wziąć jednak pod uwagę, że dobre Prawo nie jest naszą zasługą, natomiast nasze złe życie od nas zależy. I z pewnością nic nam nie pomoże dobre Prawo, jeśli nie jest dobre nasze życie i postępowanie. Dobre prawo jest bowiem darem Chrystusa, ale złe życie jest naszą winą. Wina nasza jest tym większa, że jako wyznawcy dobrego Prawa oddajemy Mu cześć w sposób niewłaściwy”<sup>25</sup>. Ponadto Salwian stara się w pewien sposób usprawiedliwić barbarzyńców z nieznamośći prawa bądź jego fałszywego rozumienia. Pogańskich barbarzyńców bowiem *ignorantia legis* usprawiedliwia, natomiast katolików *scientia [legis]* oskarża<sup>26</sup>. Barbarzyńcy nie znają Boga i Jego prawa, nie uświadamiają więc sobie grzeszności wielu uczynków<sup>27</sup>. Nie lekceważą oni nakazów nieba, gdyż nie znają nauki Bożej. Kto zaś nie zna prawa nie przekracza go<sup>28</sup>.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z katolikami: „[...] czytając Prawo Boże, nieustannie znieważamy spisane ustawy. Mówimy, że znamy Boga, a depczemy Jego rozkazy i rozporządzenia. Toteż okazując pogardę Temu, którego w naszym przekonaniu czcimy i z tej czci jesteśmy dumni, zniewagą Bożą czynimy nawet to, co uchodzi za wyraz uwielbienia”<sup>29</sup>. Stąd pogańscy barbarzyńcy jeśli nawet grzeszą, to grzeszą w mniejszym stopniu niż katolicy: „O ileż – za-

<sup>22</sup> Por. tamże IV.13.61., s. 166.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże IV.13.60., s. 166.

<sup>25</sup> Tamże IV.13.64., s. 167.

<sup>26</sup> Por. tamże VI.2.9., s. 197.

<sup>27</sup> Por. tamże IV.14.69., s. 168.

<sup>28</sup> Tamże IV.14.70., s. 168.

<sup>29</sup> Tamże.

uważa Salwian – mniej grzeszą oni, składając fałszywą przysięgę na bożków, niż my – czyniąc to w imię Boga! O ileż mniejszym przestępstwem jest ośmieszanie imienia Jowisza niż kpiny z imienia Chrystusa? W pierwszym przypadku przysięga powołuje się na człowieka, który już nie żyje, w drugim – krzywoprzysięstwo nadużywa imienia Boga żywego<sup>30</sup>. I jeszcze jedna, podobna argumentacja Autora w innym miejscu *De gubernatione Dei*: „Chociażby oni, to znaczy poganie, korzystali z widowisk, to jednak ich wina dopuszczenia się obrazy Boga byłaby mniejsza. Chociażby bowiem cechowała ich nieczystość spojrzenia, to jednak nie przyjęli jeszcze sakramentu chrztu. [...] Nawet gdyby praktykowali oni te rzeczy jak poganie, ich wina byłaby mniejszą zniewagą tego, co święte, ponieważ, nawet gdyby ich spojrzenie było nieczyste, nie byłoby to jednak pogwałceniem sakramentu wiary<sup>31</sup>”.

Salwian znajduje także usprawiedliwienie dla ariańskich barbarzyńców, jakkolwiek wydawać by się mogło, że w tym przypadku takie usprawiedliwienie jest trudniejszą sprawą. Tę trudność Autor formułuje w sposób następujący: „Ktoś bowiem może powiedzieć: «Nawet jeżeli Prawo Boże nie żąda od pogan, by spełniali przykazania, których nie znają, to wymaga zapewne tego od heretyków, świadomych nakazów Bożych. Czytają oni bowiem to samo Pismo co my, tych samych proroków Bożych, tych samych apostołów i ewangelistów. Dlatego w nie mniejszym stopniu niż my dopuszczają się zaniechania Prawa, a może nawet o wiele bardziej je przekraczają, ponieważ czytając wraz z nami te same księgi Pisma Świętego, czynią od nas gorsze rzeczy»<sup>32</sup>. W odpowiedzi na tak postawiony problem Salwian zauważa jednak, że Pismo Święte, które czytają ariańscy barbarzyńcy nie jest tym samym Pismem, jakie do rąk biorą katolicy. „Jakże to samo, jeśli w dawnych czasach przewrotni autorzy sfalszowali je i przekazali w mylnej postaci?”<sup>33</sup> – pyta Salwian. Pisarz czyni tutaj zapewne aluzję do przekładu Biblii na język gocki dokonanego przez Ulfilę w sposób dość dowolny, być może w duchu doktryny ariańskiej. Zdaniem Salwiana, sfalszowana Biblia straciła swą wartość: „Nie jest więc już to samo [Pismo], gdyż nie można nazwać zupełnie takim samym tego, co zostało w jakiejś części sfalszowane. Księgi te bowiem nie stanowią całości, skoro utraciły swoją integralność. Pozbawione mocy świętości utraciły swoje znaczenie<sup>34</sup>. Nauczający wśród ariańskich barbarzyńców dokonali ponadto fałszywej interpretacji Pisma<sup>35</sup>. To sprawia, że są oni wprawdzie heretykami, ale w sposób nieświadomy. Ponadto – jak stwierdza Salwian – heretykami są oni tylko w oczach katolików. „O swej katolickości są przekonani do tego stopnia, że nas samych znieważają nazwą heretyków<sup>36</sup>”.

<sup>30</sup> Tamże IV.16.77., s. 170.

<sup>31</sup> Tamże VI.7.35., s. 204.

<sup>32</sup> Tamże V.2.5., s. 178.

<sup>33</sup> Tamże V.2.6., s. 179.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Por. tamże V.2.7., s. 179.

<sup>36</sup> Tamże V.2.9., s. 179. Salwian wydaje się tutaj odwoływać do edyktu króla Huneryka, który

Ostatecznie Salwian uznaje, że ariańscy barbarzyńcy błędzą, lecz czynią to w dobrej wierze: „Postępują bezbożnie, a sądzą, że takie właśnie postępowanie jest prawdziwą pobożnością. Błędzą więc, lecz błędzą w dobrej wierze (*bono animo*), nie z nienawiści, lecz z miłości do Boga, przekonani, że Boga czczą i kochają. Choć nie mają prawdziwej wiary, uważają jednak swoją wiarę za wyraz doskonałej miłości Boga”<sup>37</sup>. Zdaniem Salwiana, wystarczy to, by sam Bóg cierpliwie znosił heretyckich barbarzyńców w przeciwieństwie do katolików, którzy nie spełniają obowiązków, jakie wynikają z wiary: „Dlatego w życiu doczesnym – jak sędzę – Bóg okazuje im cierpliwość, ponieważ widzi, że chociaż nie wierzą oni w sposób właściwy, to jednak błędzą z przywiązania do zbożnych mniemań. Bóg jest doskonale świadomy, że nie wiedzą oni, co czynią, podczas gdy my zaniedbujemy to, w co wierzymy. A więc oni grzeszą z winy swych nauczycieli, my zaś z własnej; oni bezwiednie, my świadomie; oni we własnym przekonaniu postępują słusznie, my zaś czynimy zło, zdając sobie z tego sprawę”<sup>38</sup>.

Goci czy Wandalowie – jak próbuje okazać to Salwian – ufają Bogu i zarówno w niebezpieczeństwie, jak i w okresie pomyślności wznoszą swoje ręce do Boga<sup>39</sup>. Tej ufności do Boga i wznoszonej do Niego modlitwie barbarzyńcy zawdzięczają swoje zwycięstwa nad katolickimi Rzymianami. Dlatego Salwian stwierdza, że barbarzyńcy są *ignavi*, to znaczy tchórzliwi, gnuśni, by na tym tle lepiej wybrzmiała myśl, że prawdziwym sprawcą ich zwycięstw jest Bóg: „[...] to stało się nie z powodu [ich] siły, lecz [naszych] grzechów, a także jako kara, że wydano nas na łup najbardziej tchórzliwych i abyśmy w ten sposób poznali cios z ręki niebieskiej, ponieważ ujarzmił nas nie wróg bardzo silny, lecz bardzo tchórzliwy”<sup>40</sup>.

Salwian podaje w swym dziele przykład jednego z wodzów barbarzyńskich, jak go określa *rex hostium*, który przed ważną bitwą dał szczególny przykład pokory i modlitwy wobec Boga: „Wreszcie sam król wrogów, o ile wieść niosła, aż do dnia walki, leżąc na ziemi odziany w wór pokutny, prośby składał, przed wojną w modlitwie był pogrążony, do wojny z modlitwą powstał, zanim podniósł rękę do walki, walczył modlitwą błagalną i dlatego ufny wystąpił do walki, ponieważ już w modlitwie zasłużył sobie na zwycięstwo”<sup>41</sup>.

W podobnym duchu ukazuje Salwian zwycięski marsz wojsk wandaloskich od Galii przez Hiszpanię aż do Afryki Północnej. Jego zdaniem, Salwian odwołuje się w tym miejscu do pewnej wczesnochrześcijańskiej tradycji literackiej, to „ręka

---

uznaje, że arianie posiadają prawdziwą religię i prawdziwy kult, a ich kapłani są prawdziwymi sługami majestatu Bożego. Por. Wiktor z Wity, *Historia persecutionis Africae provinciae* I. 3. 12-14, CSEL 7, 72-78 [wyd. polskie: *Dzieje prześladowania Kościoła w Afryce przez Wandalów*, tłum. J. Czuj, Wydział Teologiczny UAM, Pisma Ojców Kościoła, t. 14, Poznań 1930,].

<sup>37</sup> Salwian z Marsylii, *O rządach Boga* V.2.10., s. 179-180.

<sup>38</sup> Tamże V.2.11., s. 180.

<sup>39</sup> Por. tamże VII.9.38., s. 230.

<sup>40</sup> Tamże VII.8.29., s. 230.

<sup>41</sup> Tamże VII.10.44., s. 231.

niebieska” wyprowadziła Wandalów z Galii do Hiszpanii, a następnie do Afryki Północnej, celem ukarania haniebnych czynów Hiszpanów i Afrykańczyków<sup>42</sup>. Później – jak dalej stwierdza Salwian – sami Wandalowie mieli wyznać, „że to, co uczynili, nie pochodzi od nich, lecz że byli naciskani do działania rozkazem boskim”<sup>43</sup>. To wszystko doprowadza Marsylczyka do następującej konkluzji: „Na podstawie tego można zrozumieć, jak wielka była siła zła z naszej strony, skoro barbarzyńcy wbrew swej woli zostali przymuszeni, aby nas dręczyć, a także trapić [...]”<sup>44</sup>.

Po zdobyciu Afryki Północnej, Wandalowie stali się dla rzymskich mieszkańców pewnego rodzaju wzorem cnót, zwłaszcza w zakresie obyczajności. Niemal całą księgę VII. poświęca Salwian piętnowaniu różnorodnych nadużyć Afrykańczyków w zakresie etyki seksualnej. Na tym tle postawę Wandalów ukazuje w sposób następujący: „Powiedziałem, że miasta Afryki przepiękne były potwornymi sprośnościami, a szczególnie dominujące miasto królewskie. Wandalowie zaś nie zostali zbrukani tego typu bezecnością. Czy ci barbarzyńcy, o których mówimy, nie zostali powołani, by zetrzeć skazę naszych bezecności? Oni usunęli ze wszystkich miejsc Afryki ludzi zniewieściałych, oni mieli wstręt do kontaktów z damami z półświatka i nie tylko odczuwali do nich wstręt i nie tylko doraźnie oddalili, lecz sprawili, że w ogóle taka sytuacja nie miała u nich miejsca”<sup>45</sup>. To już nie tylko mowa pochwalna za wielką obyczajność Wandalów, ale także wyrażenie przekonania o powołaniu ich przez Boga, aby nawrócili katolickich Afrykańczyków na obyczajne, z godne z prawem Bożym, życie. I Salwian jest przekonany, że ta misja Wandalów odnosi swój skutek. Świadczą o tym następujące słowa Autora z ostatniego rozdziału księgi VII *De gubernatione Dei*: „Umiłowanie wstydlivosti i surowej dyscypliny tak szczęśliwym u barbarzyńców cieszyło się powodzeniem, że nie tylko oni sami są czystymi, ale – i to jest rzecz nowa, sprawa nie do wiary, prawie niesłychana – oni spowodowali, że czystymi są także Rzymianie”<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> Por. tamże VII.13.54., s. 233-234. Mówi się, że Got Alaryk był zmuszony do zajęcia Rzymu przez nadprzyrodzony głos. Por. Klaudian, *De bello getico* 545-550; Sokrates Scholastyk, *Historia ecclesiastica* VII, 9-10 [wyd. polskie: *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986]; Sozomen, *Historia ecclesiastica* IX,6 [wyd. polskie: *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989].

<sup>43</sup> Salwian z Marsylii, *O rządach Boga* VII.13.54., s. 234. Także Prokopiusz poświadczają, że Wandalowie mieli taką świadomość. Possydiusz w *Vita Augustini* 284 [wyd. polskie: Possydiusz, *Żywot św. Augustyna*, w: Augustyn, *Państwo Boże – De civitate Dei*, tłum. W. Kubicki, Wydział Teologiczny UAM, Pisma Ojców Kościoła, t. 11, Poznań 1930, s. XXXV-XCV] pisze, że barbarzyńcy najechali Afrykę *divina voluntate et potestate*.

<sup>44</sup> Tamże VII.13.54., s. 234.

<sup>45</sup> Tamże VII.22.94., s. 244.

<sup>46</sup> Tamże VII.23.107., s. 247.

### 3. PRÓBA INTERPRETACJI STANOWISKA SALWIANA

W dziele *De gubernatione Dei* Salwian interesuje się przede wszystkim rzymskimi katolikami, barbarzyńcom poświęca mniej uwagi. Całe swoje zainteresowanie Salwian okazuje Rzymianom. Rzymskiemu społeczeństwu poświęca szczególne obserwacje. Natomiast wiedza, jaką Salwian przedstawia na temat barbarzyńców, ma charakter ogólny, jakby szkicowy, plakutowy. Wiedza ta pochodzi z pewnego retorycznego i literackiego kanonu, jaki wówczas był w obiegu. Salwian niewiele w tym dziele podaje wiadomości dokładniejszych, które pochodziłyby od niego samego. Natomiast jego wypowiedzi na temat barbarzyńców po większej części stanowią jakby rodzaj mowy pochwalnej. Salwian, jakkolwiek wyszczególnia pewne negatywne cechy u poszczególnych narodów barbarzyńskich, choćby dlatego, że stały się one najeźdźcami na teren Galii, to jednak w ogólnym wydzwisku nie dba o negatywne obserwacje i przedstawienie ich negatywnego wizerunku.

Jak można to wytłumaczyć? Ważne jest przywołanie w tym miejscu ponownie celu i ostatecznego przesłania dzieła Salwiana. W całym dziele Salwiana dominuje myśl: Bóg jest obecny w świecie, kieruje nim i osądza go. Większość dzieła Salwian poświęca występkom rzymskich chrześcijan, które słusznie ściągnęły na nich sąd Boży i karę, która niszczy gruntownie niesprawiedliwe społeczeństwo, jak również wielką rzeszę zatwardziałych grzeszników. Dokonuje się zatem sąd. Rzymscy katolicy występują tutaj jako oskarżeni i skazani. Jaką funkcję w tym sądzie spełniają barbarzyńcy? Wydaje się, że Salwian pozwala sobie na przedstawienie społeczeństw barbarzyńskich w pewnym retorycznym kontraście do chrześcijańskiego społeczeństwa rzymskiego. Pogańscy bądź ariańscy barbarzyńcy są w wielu sprawach przedstawieni jako lepsi niż rzymscy katolicy, ewentualnie ich wina przedstawiana jest jako mniejsza. W ten sposób przedstawiona jest sprawiedliwość obecnego sądu Bożego. W ten sposób Salwian ma nadzieję przekonać sobie współczesnych do koniecznej zmiany sposobu życia.

#### BARBARIANS ACCORDING TO SALWIAN OF MARSEILLES

##### Summary

In *De gubernatione Dei*, Salwian of Marseilles assesses barbarians in a negative and positive manner. One might even get the impression that Salwian delivers a eulogy in honor of the barbarians. The knowledge which Salwian communicates about the subject of barbarians is general in character, even sketchy. This knowledge comes from a certain rhetorical and literary canon, which was circulated at that time. Salwian does not give any more information on the topic of the barbarians directly from him. Although Salwian specifies the negative characteristics of individual barbarous nations, he is not especially interested in showing a negative image of them. Salwian shows barbarians in a rhetorical contrast to Roman Catholics. The pagan or Arian barbarians are portrayed in many cases as better than Roman Catholics and their guilt is shown to be lesser.

**Keywords:** Salwian of Marseilles, barbarians, Ancient Germans, Goths, Vandals, pagans, Arians

**Nota o Autorze:** ks. prof. UKSW dr hab. Tadeusz Kołosowski SDB jest historykiem literatury wczesnochrześcijańskiej, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w Instytucie Nauk Historycznych na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych. W Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą jest wykładowcą języka łacińskiego.

**Słowa kluczowe:** Salwian z Marsylii, barbarzyńcy, Germanie, Goci, Wandalowie, poganie, arianie